

**GAZETA**  
**PODHALAŃSKA**

TYGODNIK POSWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 20

Nowy Targ, dnia 17 maja 1931 r.

Rok XIX.



# Na sprowadzenie zwłok śp. Wł. Orkana do Zakopanego.

Rok mija jak złożyliśmy na wieczny spoczynek ziemskie szczątki Naszego Kochanego Wieszcza śp. Władysława Orkana na cmentarzu w Krakowie.

Naród podhalański zgromadził się wtedy licznie, by w smutku głębokim oddać ostatnią przysługę Temu, który z osiedla Swego obejmował wzrokiem cudną ziemię podhalańską i patrzył ze łzą w oku na lud do tej ziemi przywiązany, na jego uparte poczynania, by przyspieszyć lepsze jutro.

Patrzył i cierpiał razem z tym ludem, a potem przelewał na papier wszystko, co człęk w życiu przechodzi, więc radość i smutek, wesele i tęsknotę.

Obecnie nadchodzi chwila, kiedy zwłoki Władnego Gazdy Podhala zostaną przewiezione do Zakopanego i złożone na wieczny spoczynek na starym cmentarzu w dniu 17 maja b. r.

Przesmutna to dla nas uroczystość, na którą musimy się zejść wszyscy z całego Podhala, by oddać hołd Najlepszemu Synowi tej ziemi.

A zasłużył se na to setnie; czytając jego książki, widzimy odmalowane nasze zalety i wady, nasze zmagania się z trudnościami codziennego życia. Widzimy w nich życie ludzi, którzy dawno legli pod mogiłą a nam pozostawili w spuściźnie upór i tężyznę ducha.

Śp. Władysław Orkan napisał bardzo dużo książek, opisując naszą gwarą przeżycia ludu, jakoteż odmalowywał w żywych słowach piękno prastarej naszej przyrody.

Za Jego ukochanie nas musimy i my ukochać Go i poznać te wzniosłe „wskazania“ zawarte w Jego dziełach. Żeby choć w części poznać człowieka tej miary, co śp. Nasz Poeta, trzeba przeczytać z uwagą Jego książki.

W celu uprzystępnienia nabycia tych książek

najszerszym masom ludności należy dążyć do zrealizowania powstałej swego czasu myśli zbiorowego wydania dzieł Władysława Orkana.

Takie wydanie upamiętniałoby jeszcze potomnym tę smutną uroczystość jaka odbędzie się w dniu 16 i 17 maja br. Z braku miejsca nie będę wyliczał wszystkich książek napisanych przez Zmarłego.

Kilka jednak wypada nadmienić. W powieści „Drzewiej“ opisał poeta z fantazją cudną naszą ziemię podhalańską. Oczyma swej duszy sięgnął czasów, kiedy gazdował tu niedźwiedz przed przyjściem do tej prapuszczu człowieka. W innej książce, nazwanej „Franko Rakoczy“, opowiada nam o młodzieńcu, który broni biedny naród chłopski przed wyzyskiem bogaczy.

Sprawy i życie ludu opisuje nam poeta w różnych książkach i tak w „Kostce Napierskim“ górale wyłamywali się z pod władzy wielmożów, te poczynania ich ziściły się z chwilą, kiedy cały naród wziął w swe ręce władzę w Rzeczypospolitej Polskiej. Zaś „Listy ze wsi“ odtwarzają życie i obyczaje naszej wsi podhalańskiej i ujawniają swój pogląd na wygląd tej wsi w przyszłości.

Nic więc dziwnego, że za kilka dni zbierzeni się gromadnie w Zakopanem z całego Podhala, by oddać hołd Ukochanemu Poecie, który przez przeszło ćwierć wieku opisywał w swej wielkiej zadumie życie braci chłopów i sprawy ich obchodzące. W dniu tym cała Polska odda hołd pamięci Władysława Orkana, bo zna Go cała Polska, Jego dzieła znane są i za granicą.

Niechże więc po wszystkich dziedzinach roznieste się wezwanie do licznego wzięcia udziału w pogrzebie nieodżałowanego Naszego Piewcy doli chłopskiej.

*Różak Andrzej*

Posel na sejn.

## Władysław Orkan.

### W rocznicę śmierci.

Już mija rok, jak odszedł od nas nieodżałowanej pamięci piewca Podhala, Władysław Orkan. Kiedy rok temu oplakiwano na tem miejscu śmierć „wielkiego Gazdy“, i rozważano Jego testament „Wskazania“, słusznie podkreślano małe zainteresowanie społeczeństwa twórczością tej wielkiej indywidualności. Smutny ten, a jednak najzupełniej prawdziwy fakt należy przypisać zupełnej obojętności ogółu naszej inteligencji

względem kultury wsi i jej żywotnych zagadnień. Przeciwny inteligent miejski tyle o wsi wie, co wynioste z pobieżnych obserwacji czynionych dorywczo, przeważnie jako gość na letnisku. Pozatem wcale się wsią nie zajmuje, wskutek czego sprawy jej w wyższych środowiskach kulturalnych: miastach wcale nie znajdują zrozumienia o Podhalu np. wie się tylko, że w zimie czy w lecie można sobie wygodnie odpocząć i przyjemnie czas spędzić czy to w Zakopanem, czy też — żeby już o innych miejscowościach nie mówić — w Szczawnicy i Rabce. Obok bolączek tej tak odległej i tak nieznanej, egzotycznej wprost ziemi prze-

chodzi się obojętnie, bo cóż one mogą kogo obchodzić; zapomina się nawet, że był ktoś, co je poruszał, co te piekące zagadnienia głęboko przedumywał, ktoś, co stanąwszy na czele regionalizmu podhalańskiego wskazał mu jasną na przyszłość drogę.

Zdając sobie dokładnie sprawę z zupełnej nieznamomości wsi t. zw. sfer wyższych, maluje ją Orkan już od samego początku swej twórczości tak, jak się ona w rzeczywistości przedstawia.

Smutek, który wieje z pozostających w ekonomicznym upadku osiedli chłopskich uduchawia się w twórczości tego poety „staje się smutkiem ugorów i tłoków i tych jałowców i tej pustki głuchej, rozpaczają prawie, żalem beznadziejnym, tęsknicą wiecznie trawiących się dusz“... Do tego smutku dołącza się jeszcze troska o przyszłość, a z początku nawet dręcząca nieświadomość zaradczych środków. Często padają pełne gorczy słowa o zgubnym niejednokrotnie wpływie cywilizacji na chłopa-górala, snują się myśli, z których wзира pełna mądrej zadumy twarz tego podhalańskiego gazdy, zatroskanego o przyszłość ukochanych braci. Tu leży źródło tej postawy Orkana wobec życia, która wyrażając się w niektórych nowelach i powieściach, zwłaszcza „komornicy“ i „Pomór“, spowija je w posępny mrok czarnego nastroju. Mrok ten zaczyna stopniowo rzednąć, gdy poeta znajduje odpowiedź na pewne bardzo zasadnicze pytania. Doceniając znaczenie wartości rasowych środowiska z którego wyszedł, a jednocześnie widząc jak ta rzekomo uszlachetniająca cywilizacja je niweczy, postawił sobie Orkan do rozwiązania problem: czy jest już niezachwianą koniecznością dziejowego rozwoju, by zani-

kały pod naciskiem cywilizacji płynącej z miasta te wartości rodzimej kultury chłopa, które go właśnie dodatkowo od innych warstw społecznych wyróżniają? czy bezlitosne życie musi doszczętnie przerobić chłopa-górala na bezrasowego i poprawnego może europejczyka? czy niema na to żadnego ratunku? — Odpowiedź nie nadeszła odrazu. Zbyt trzeźwym obserwatorem był Orkan, by nie widzieć, że niestety rodzima kultura chłopa, jego pierwotny, czysty charakter toną coraz to bardziej pod zalewem powierzchownie przejmowanej cywilizacji, która bardzo często, zamiast podnosić to, co w nim wartościowe, wyzwala jego niższe instynkty, Szlachetny bunt przeciwko takiemu porządkowi rzeczy nie wystarcza. Orkan jasno zdawał sobie sprawę z tej tragicznej rzeczywistości; wraz z Frankiem Rakoczym przeszedł wszystkie stacje tej męki, by po niejednym może upadku-zwątpieniu pójść z jasnym już i silnie ugruntowanym programem naprzeciw nieodgadnionego Jutra. W twórczości literackiej nastąpiło odprężenie: beznadziejnie czarny i posępny nastrój ustępuje pogodnej pewności siebie i wierze w jaśniejszą przyszłość. Odetchnąwszy nieco po gniołącym go widmie nędzy i niwelującego wartości rasowe „postępu“, podał Orkan swe czułe ucho szeptom resztek bujnej kiedyś przyrody. Ona szumiała swemu wiernemu synowi koronami drzew i świergotem ptasząt przypominała o „czasie minionym: jak było drzewiej...“: powstała pieśń - o puszczy, niezrównany w swym rodzaju poemat mitycznych dziejów przyrody, którą już zaczęła tępić mściwa ręka człowieka. Skarżą się rzewnie prastarzy mieszkańcy leśnych ostępów, że „ścieśniła się puszcza“ odkąd wdarł się w nią

## Wskazania dla synów Podhala<sup>1)</sup>

WYĞŁOSZONE NA ZJEŹDZIE PODHALAN 13.  
SIERPNIĄ 1922 R. W CZARNYM DUNAJCIE, POD  
ADRESEM ZNAJDUJĄCEJ SIĘ NA ZJEŹDZIE MŁO-  
DZIEŻY PODHALAŃSKIEJ.

Odzywam się do Ciebie, synu Podhala, młodszy  
mój Bracie, Ty idący, i Ty, który przyjdiesz...

Odzywam się, prawem miłości tej ziemi, prawem  
serca.

Uczysz się, lub uczyłeś się historii, życia Greków  
Rzymian, narodów zmarłych i żyjących jeszcze.

Poznaj-że przedewszystkiem przeszłość Twojej bliż-  
szej Ojczyzny — Podhala. I jej stosunek do przeszłości  
Rzeczypospolitej.

<sup>1)</sup> Sądzę, że większość wskazań tych odnosi się może i do  
młodozieży z innych ziem polskich (Przyp. autora).

Poznaj przeszłość Podhala nie tylko po wierzchu  
(—niby coś tam — zbójnicy — jakieś śpiewki — nuty)  
ale sięgnij głębiej — poznaj pracę całą wieków, które  
Cię oto wydały.

Poznaj w przeszłości dolę i niedolę ludu — gdy  
ten lud dziś wychodzi na jaśnie, staje się sam — czem  
nie był, czem mu być nie dano: — narodem wolnym.

Poznaj życie swych dziadów — ich pragnienia,  
działania, ich bunty — stosunki ontoczesne, zarówno  
ekonomiczne, jak i polityczne — całą barwną, bogatą,  
jakiej żadna z ziem polskich niema, tradycję Podhala.

Tradycja jest twoją godnością, Twoją dumą,  
Twojem szlachectwem, synu chłopski.

Dbaj o zachowanie spuścizny Twych ojców; ro-  
dzimej sztuki, rodzimej kultury.

Dąż do tego, aby Twoja, oczyszczona z nalotów  
obcych, kultura ludowa poszła w górę, rozkwitnęła  
w kwiat wielkiej kultury narodowej, godnej zająć po-  
czestne miejsce w dorobku wszechludzkiem.

Jak śpiewki chłopsko-kujawskie wyniósł na wierzch  
muzyki wszechświatowej Szopen — tak oto dąż;

człowiek. Żali się stary chorzejący niedźwiedź, że „kryć się musi po gąszczach cienistych, jak podły wilk. Słychane to? hmm?“ A przecież przypomina sobie, że kiedy jeszcze niedźwiadkiem był „człowiek krył się tchórzliwie w jaskiniach, sierścią miękką okryty, i na śterech łapach chadzał, według przykazań Wielkiego Niedźwiedzia. Dziś on praw stworzenia nie uznaje, władcą się nad wszystkim mieni...“

...„Gdy tak se różnie dumiał w samotności swej niedźwiedź chorzejący, patrząc domierajacem wejrzeniem w coraz to więcej mętniejącą tęsknotę lasu, ponad nim w ostrysie skalistym podobnie wygrzewał się w promieniach słońca stary lis, założyciel jamnego w tej stronie osiedla“. Ten znów przeszedłszy już twardą szkołę życia uczył lisiecia różnych mistrzowskich chwytów i podejść, i „widokiem młodego zapału osładzał sobie dni długie całe pogodnej starości“. „Nakradł się dość w życiu całym, nie żał umierać“. Sumienie miał spokojne jak to południe lipcowe. Miał jeno jeden niepokój, który mu zatruwał pogodę reszty dni. Dokuczała mu wiewiórka złośliwa, która w pobliżu miała gniazdo. Codziennie gdy właśnie najrozkoszniej drzemał, zlatywała na gałąź drzewa tuż ponad nim, puszczała mu szyszki na łeb, pluła na jego siwy włos i różne czyniła mu psoty. Kłątwy przelatującego ptactwa, jakie spadały na jego łeb sędziwy, choć ostre i kłujące, jak żądła os, niczem były prawie wobec tych codziennych zniewag. Wnętrznosci mu się przewracały z pasji tamowanej. Czuł wyraźnie, że mu to stworzenie podłe, jak ją stale mianował, śmierci niechybnie przybliżył“.

Te dwie przytoczone sylwetki: niedźwiedzia bia-

dającego nad swym smutnym losem i starego lisa prześladowanego przez wiewiórkę szydzącą z jego niedołęstwa, pozwolą choć w części zrozumieć, jak Orkan potrafił się wsłuchać w niezmienny hymn życia puszczy. Czujna Jego dusza nie uroniła ani jednego głosu z rozedrganej gamy tajemnych tonów, i stworzyła bogatą pieśń puszczy, która „w harmonji swej łączyła przedziwnie krzyki konania z okrzykami rostu“, w której „nawet głosy tryumfalne życia wynikały wielkroć z jęku śmierci, podobnie jak krzyk płomienia wytryska z żałosnych skwierczeń spalonego drzewa“, w której wreszcie „o wiele wyżej wybrzmiewały radosne oznajmy bytu, niż wieści jęklive skonów“.

Nic też dziwnego, że poemat ten: „Drzewiej“, mylnie zresztą w podtytule przez autora nazwany powieścią, zaliczono do arcydzieł naszej ogólnej literatury. —

Idee Franka Rakoczego i Kostki Napierskiego i Orkanowe wobec nich stanowisko najprościej bo z całą niekrępującą bezpośredniością publicystyki, przejawiają się w Jego „Listach ze wsi“ i w przedśmiertnych „Wskazaniach“. Tu wypowiedział się z najzupełną szczerością światły obywatel i doświadczony już życiem przewodnik podhalańskiego regionalizmu. Trzeźwe patrzenie na rzeczywistość każe mu się sceptycznie ustosunkować wobec akcji „poprawiaczy ludu“, którzy słowem odczytawem, piśmem, zakładaniem Macierzowych czytelni, zwłaszcza w promieniach miast, siedzib głównych zarządów towarzystw, starali się „ciemną“ duszę chłopską, podszewką czerwono-białą, na wierzch odwrócić“. To też nieraz bywało, że „niektóry półinteligent, oświatowiec czy demagog płytki

by Twe ojczyste pieśni, niezabaczone jeszcze nuty wyznaczyły się w orkiestrze świata;

by z kozikowych ojców robót, z naiwnych figur przy drodze, posąg skrzydlaty rzeźby rodzimej wystrzelił;

by Twa nadbudowana już literatura wzmogła się wyżej, poniosła sławę Twej Ojczyźnie dalej, stała się wszechną, całemu czytelną światu;

by wreszcie ostatecznie — w tej czy w tej dziedzinie — geniusz rasy Twej zabłysnął.

(A wierzył w to Witkiewicz, kiedy mówił, iż „rasa podhalańska ma wszelkie warunki, by wydać z siebie najwyższy typ człowieczeństwa“. — Uważ se dobrze i sam się poświęconym już od młodu ku temu celowi gotuj).

Niestety, kształcenie się często — i przez fałszywe rozumienie ojców — uważane bywa jedynie za drogę ku zubożeniu.

Niestety dotąd „dziewiędziesiąt dziewięć części siły ludzkiej duszy wyteża się w służbę instynktu posiadania“.

To pchnięcie wczesne, to pragnienie niskie — choćby i doszli swego celu — wielu z drogi wysokiej zmyliło. (Wspominał też ze smutkiem Witkiewicz: „jaką to szkodę uświadamiającej się duszy Podhala zadali ci, którzy za pomocą dudka wyleźli na czoło stosunków podhalańskich“).

Dbać o zamożność rodziny swej, swych dzieci, kóżby-ć wzbraniał? Ale bardziej zabiegaj o zamożność ziemi, z której wyrosłeś, i państwa, albowiem własny Twój dobrobyt nie będzie miał mocnego fundamentu jeśli Ojczyzna Twoja będzie biedna i zagrożona. Trawestując słowa Mickiewicza, mogę rzec: „Szczęścia w domu nie znajdziesz, gdy go nie będzie w Ojczyźnie“.

Uczysz się, synu Podhala, idziesz w przyszłość. W wyborze drogi swej, swego zawodu — idź za wskazaniem głosu wewnętrznego, najrzetelniejszych motywów swej duszy.

Jeżeli będziesz profesorem — bądź wychowawcą. W najwyższym tego słowa znaczeniu. Kochaj młodzież jak własne dzieci. Bacz przytem, że rozwój społeczny osiąga się nie przez kształcenie pojęć — lecz przez kształcenie uczuć“ (Witkiewicz). — Nie ścinaj głów

na niższym stopniu będący „oświecając” lud obniża, ściągając tych nieraz, co są wyżej odeń. Czas skończyć — mówi Orkan — z tą pogłupiałą „oświatą ludu”. Niech oświecający oświeca przede wszystkim siebie. Niech każdy stara się poszerzyć swą duszę — posunąć się możliwie najdalej w stopniach rozwoju. Niech dąży ku coraz to doskonalszemu samemu sobie. To przykazanie pierwsze.

A lud? Ludowi nie przeszkadzać jeno w pędzie rozwoju. Usunąć kłody wszystkie z przed nóg, co tamują. A pęd naturalny ku wyrostowi, który w każdej istocie tkwi, sam sobie znajdzie już drogę”.

Na nic się także zdadzą z szlachejnych nawet pobudek podejmowane poczynania ofiarnych społeczników, którzy przejęci górnymi hasłami pracy dla ludu, przychodzą z najszczerzszymi chęciami. Nagłym przewrotem nie zmieni nikt biernej masy ludu. Nie zmienił go też Franek Rakoczy; ogół starych widział w nim jakąś siłę burzącą dotychczasowy ustrój, z którym im wygodniej i którego egoistycznie bronią. Wali się w gruzy gmach radykalnej reformy, zrodzonej w marzeniach Franka o idealnym ustroju wsi, i grzebie pod sobą swego twórcę... idea jego zawczesna... wieś jeszcze do niej nie dorosła.

Może tu jedynie zaważyć na szali praca całych pokoleń, praca o określonym programie, który ma realizować przede wszystkim inteligencja z ludu. Oto wytyczne tego programu, jaki w spuściźnie zostawił nam Orkan:

„Przywrócić własne fizjognomje ziemiom przez niwelujący „postęp” zestarzałym. Wzbudzić ich dumę rasową. Pchnąć do górnej rywalizacji. Pozwać inteli-

gencję, przede wszystkim synów chłopskich, z danych ziem wyrosłych, aby kontakt zerwany z macierzą ziemią podjęli, aby raz w rok przynajmniej w czasie ferij w kąty ojczyste zjeżdżali, aby bez względu na dzielące ich społeczne poglądy — pospólnie, jako my tu (na Zjeździe Podhalań) nad odrodą swoich ziem radzili”.

„Jeżeli inteligencja z ludu, której jest coraz to większy dopływ nie da się partjom różnym na wysługi, jeśli zrozumie, że przykazaniem jej winno być: dzwiganie w górę tych ziem, z których wyszła, przywracanie im ich fizjognomij etnicznie odrębnych, przynoszenie ziemi swej co najlepszego z góry a branie zasię z jej kultury, co wartościowego, czyli tworzenie jedności wspólnej kulturalnej chłopa i inteligenta — jeśli to zadanie spełni — to da, mniemam, fundamentalne podstawy prawdziwie demokratycznej Rzeczypospolitej”.

Te ogólne wytyczne nakreślone w „Listach ze wsi” rozwija Orkan w swych przedśmiertnych „Wskazaniach”. Stojąc na stanowisku, że „tradycja jest podwaliną na której wstaje gmach przyszłości”, radzi w imię tej przyszłości sięgnąć w przeszłość ludu podhalańskiego, przypomnieć mu jego najchlubniejszą tradycję walk o swobodę. Ratować jego rodzimą kulturę przed zalewem cywilizacji, zbierać resztki motywów sztuki rodzimej w sprzętach, ubiorach, w budownictwie, zgromadzić wszystkie pieśni z melodjami, kultywować gwara, starać się o wydanie pełnego słownika gwary, o rozwój gospodarczo-ekonomiczny Podhala — oto najgłówniejsze dezyderaty na przyszłość.

indywidualnych, nie równaj ich strychnicem do jednej miary. „Ile razy” — pisze Witkiewicz — „Widzę ogrodnika pochylonego nad grzędami, obsypującego jedną roślinę, podlewającego drugą, wynoszącego inną na słońce, lub chowającego jeszcze inną w cieniu — i ciągle stale do nieskończoności zmieniającego indywidualne warunki rozwoju dla każdego indywiduum roślinnego, tyle razy z przykrością myślę o tem, co się robi z istotą ludzką, jak się ją hoduje, jak się przysposabia do spełnienia wyższych zadań bytu”. — Bacz też na ujawniane już w młodzieży właściwości i przymioty rasy, nie niweluj. „Nikt nie ściga się na perszeronach ani na koniach piwowarskich, jak nie zaprzęga do wozu z ciężarem pełnej krwi wyścigowca i nie używa do kręcenia kieratów arabskich zrebców. Wszyscy wiedzą, że byłoby to nonsens, że byłoby to niszczeniem ras, ich szczególnych przymiotów — ale z ludźmi, niestety jak dotąd, takich ceremonij się nie robi” (Witkiewicz).

Masz być lekarzem, adwokatem, sędzią — staraj się zejść do dna nędzy ludzkiej, nie sądz win społecznych w jednostce, bądź wrogiem ran ciała i duszy, tęp je żarliwie, uzdrawiaj.

A będziesz inżynierem, budowniczym — nie buduj mostów w Chinach, lecz oddaj energję i zdolności swoje Ojczyźnie — miej ambicję ziemię swoją zabudować i zmożnić.

Jeśli będziesz księdzem, to bierz wzór z księdza Kmiotowicza, Głowackiego i tych, którzy dla rostu dusz tej ziemi rozumem serca i apostołstwem ducha pracowali.

Jeśli pisarzem będziesz — bądź sumienny! Pisz prawdę swego serca.

A cieszyłby się Bóg i święci Podhala, gdybyś został rolnikiem — wiedzącym — gdybyś osiadł z wiedzą nabytą wśród swoich.

Ukochaj swobodę, prawo człowieka wolnego — swoje i cudze. Masz to, synu Podhala, położone dokumentnie — jeśli zrozumiesz tradycję — w testamencie ojców.

Pamiętaj, że z tej ziemi szły czynne protesty chłopskie przeciw ciemniemu — tu mieli władzę setki tysięcy nakazać pospolite ruszenie przeciw ździercy grafowi Komorowskiemu — o ten to mitujący swobodę

„Rozprószeni po świecie — pisze w jednym ze „wskazań“ — często w środowiskach wrogich, możemy krzepić się myślą, że nas jest legjon liczny, jedną ideą mających przed sobą i jedną ojczyznę ducha. Idea nasza będzie się rozrastać — będzie obejmować nadchodzące młodsze pokolenie — pójdzie po sercach płomieniem — przepalającym, co marne, a kształtującym co jest twórcze w duszach. Z czasem może będziemy mogli spoistszą stworzyć organizację, która obejmie i lud swoim kręgiem. Będzie to wtedy, gdy w nas dokonane zacznie się odrodzenie Podhala, całej, pół miliona obejmującej góralszczyzny, tak odrębnej kulturą i ziemią od reszty Polski“.

Nie doczekał tego szczęśliwego momentu. Bezlitosna śmierć zabrała nam największego syna Podhala... Ale my nie zawiedziemy pokładanych w nas nadziei. W myśl Jego „Wskazań“, które dziwnem zrzędzeniem losu stały się przedśmiertnym testamentem pójdziemy wytrwale jak zbudzony zastęp śpiących rycerzy. Dziś zaś z żalem i jasnym w przyszłość spojrzeniem możemy o Nim powiedzieć:

Był, niema Go, będzie...

Będzie w urzeczywistnieniu idei, której był pierwszym bojownikiem.

*Kazimierz Budzyk.*

Każdego Podhalanina obowiązkiem jest złożenia ostatniej przysługi, swemu Władnemu Gaździe w dniu 17-go b. m. w Zakopanem.

Lud zaczął plan swój zawczesny odnowy Rzeczypospolitej Koska (Napierski) — siąd też wstał jedyny na ziemiach zajętych protest orężny chłopski przeciw perfidnej Austrii; bunt chochołowski.

Bądź buntownikiem, t. zn. buntuj się przeciw wszystkiemu, co gniece, co ciemieży ducha, co tamą się kładzie na drodze ku wyrostowi.

A przede wszystkim: mniej charakter! To jest prawie wszystko.

W nieszczęściu nie upadaj. Nie cofaj się przed przeciwnościami. Przejdziesz. Tylko wolę w sobie hartuj. Bądź mocny. Nie w prusackim znaczeniu: „sei hart!“

W miłości swej do niewiasty bądź czysty i prawy. To święta rzecz.

W politykę się nie zabagnij. Lecz miej oczy otwarte na wszystko. Wszystko śledź wzrokiem i umysłem, co objąć zdołasz. Nie lekceważ nic z życia. Niech nic nie ujdzie Twej uwagi. Patrz bystro. I staraj się być bezstronnym. Nie patrz trwale przez okulary pism. Zepsujesz oczy ducha. Unikaj dzienników,

WŁADYSŁAW ORKAN

## POWIADALI MI CHRZEŚNI...

Powiadali mi chrześni, moi chrześni-ojcowie,  
Kiedym dzieckiem siadywał nad wodą:  
„Nie przedumuj ty Franku nad potokiem, bo kto wie  
Co się stanie z tą twoją urodą?“

„Wyrzy z toni boginka, z topieli co się pieni  
I urzeknie oczami niezbożna,  
I tak cię przeinaczy, tak doznaku odmieni,  
Że cię matka rodzona nie pozna“.

Powiadali mi chrześni, kiedym ze wsi wychodził  
A świat mi był otwarty jak brama:  
Nie chodź, Franku, bo bedziesz kiedy żalem zawodził,  
I dusza już nie wróci ta sama.

„Obaczysz kraje większe, lecz niech cię to nie łudzi,  
Bo i nędze obaczysz tam krwawsze —  
Świat oczy przeodmieni — zapomnisz swoich ludzi,  
I serce ci zabierają na zawsze“...

Oj, czemużem nie słuchał waszej dobrej przestrogi,  
Czemużem was nie słuchał o chrześni!  
Dziśbym chętnie powrócił z tej oplakanej drogi  
I żył w szczęściu, jak żyją rowieśni... .

Przez ten mrók nieszczęsny muszę w dalekie kraje  
W życie coraz smutniejsze i łzawsze... .  
Świat oczy przeodmienił — i was już nie poznaję,  
A serce mi zabrali na zawsze... .

które nadużywają haseł: Bóg, Ojczyzna. Demokratyzm ich niech Cię nie zwodzi. Strzeż się też pustego radykalizmu. — Niebądź łachem partji. To ździera. Idź samodzielnie — pospólnie, a sam.

Ze wsią swoją rodzinną żyj — i daj jej, co najlepsze, z duszy swej. Wróć braciom, coś wiedzą zdo był. — Nie przecinaj korzeni łączących Cię z Rodną ziemią — choćbyś na krańcu świata się znalazł. To tak, jakbyś przeciął żyły żywota.

Gdy Was się zejdzie trzech Podhalan: niech będzie podniesienie dusz! Jakby całe Podhale w Was było.

Wiedz, że Ty wydzwigujesz piersią ziemię swoją, swój kąt ojczysty — albo go hańbisz, ponizas. Piers Twoja niech będzie przeto napięta, na wyższy ton!

To winienesz Duchowi swojemu i Ojcom swoim.

Poręba Wielka, 10 sierpnia 1922.



## Wskazania Władysława Orkana.

Przed trzema laty zaczęła Sekcja Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, wydawać Bibliotekę Regionalną, której tomem pierwszym była książka zbiorowa „Muzea regionalne — ich cele i zadania“, a drugi „Kalendarz obrzędowy ludu polskiego“, Eug. Frankowskiego. Obecnie wyszedł z druku tom trzeci tej Biblioteki, mianowicie „Wskazania Władysława Orkana“, nakładem Zw. PNSP. i Związku Podhalan. Treść „Wskazań“ jest naogół znana uczestnikom Zjazdów Podhalan i czytelnikom „Gazety Podhalańskiej“ gdyż składają się na nią prócz kilku artykułów i wierszy, programowe przemówienia, wygłoszone na naszych Zjazdach. Są to zatem rzeczy, które ze względu na swój charakter czekały na zebranie w jedną całość, a zebrane wchodzi w skład podhalańskiej ewangelji, na którą składało się dotychczas: „Na przełęcz“ Witkiewicza i „Listy ze wsi“ Orkana. „Wskazania“ stanowią rzuty programowe naszego ruchu odrodzeniowego „dla idących i tych, którzy przyjdą“, a częściowo także jego historję.

Zaczęło się od śmiałych dumań:

„Hej Boże, co się dumalo,  
Co się nam wte hań nie śniło!  
Jeze ono by mogło być —  
Ba coż, kieby wej było“.

Potem pierwszy Zjazd w Mieście, 1912 r. Zjechali się synowie Podhala, nakazem serca przywiedzeni do Gromady, by się wzajem umocnić i nabrać sił do oparcia się niwelacyjnemu procesowi. Duchowy wódz — Orkan — wygłosił wtedy przemówienie o celach Zjazdów, kreśląc program pracy Związku Podhalan, z którego wiele rzeczy do dziś jeszcze czeka na urzeczywistnienie. Ale program ten również innym Ziemiom za wzór służyć może, równie silnie bowiem przemawia do duszy inteligencji chłopskiej Podhala, jak i każdego innego wykształconego syna chłopskiego. „Tyle ich zewsząd idzie do szkół — czemu ich potem nie widać? Czemu się niczem w kulturze narodu nie wyróżniają? Czemu do tej kultury ogólnej nic swego rasowego, nic wsi polskiej nie wnoszą? Jest ich moc — czemu nie wytworzą w Polsce człowieka nowego typu?“. W grudniu tego samego roku zaczęła wychodzić „Gazeta Podhalańska — Orkan napisał w Nrze I-szym słowo wstępne o jej zadaniach: „Ten wszystek naród skupić, pod jednym hasłem Podhala zjednoczyć, iżby się ocknął ze spania, iżby się odgiął w swej dumie, wyprosił, iżby wyszedł na jaw Polsce, odrębny, a współtworzący: to jest pierwszym zadaniem Gazety“. Dalszemi są: sprawa zachowania kultury swojej rodzimej i troska o gospodarczy rozwój Podhala. „Jak nas jest pół miliona, wszyscy powołani są do współpomoc-

cy. Bo tu idzie o naszą rzecz“. Drugi Zjazd w roku 1913 w Czarnym Dunajcu — przemówienie Orkana „O przyszłość Podhala“, jakby dalszy ciąg wygłoszonego w Mieście, — wskazania na przyszłość „by nie dopuścić do upadku Podhala“: „Walka z niwelacyjną cywilizacją miejską, narzutową w nas i na zewnątrz, ... nacisk na przywrót obyczaju dawnego... praca nad przywróceniem i rozwojem form sztuki rodzimej, ... kultywowanie języka, pieśni i melodyj... wreszcie wydobyć Podhala z nędz materialnych. Lecz by te zadania móc ze skutkiem przedsięwziąć, nasuwa się jako najkonieczniejsze: walka o charakter... ten odrębny przyszłości wydobyć, rzucić go na ekran przyszłości jako hasło — oto co sprawić może odrodzenie“.

Inteligenci podhalańscy już się skupili wokół tego programu, już i ludność po wsiach osiadła, łączyć się z nimi poczęła do pospólnej pracy, odżyła w niej dusza „chochołowskich“. Wsłuchali się w serca swoje... co one im zatętnią, kiedy hasło przyleci: „Już czas!“

A hasło to było niedalekie. —

Nadeszła wojna — zwerbowali co młodszych i lepszych, ostali po wsiach kaleki i krętacze.

„Na Galicowej Grapie  
Sobótek dziś nie palą:  
Na wojnę poszli chłopcy,  
Na odpór przeciw Moskałom“...

Zaczęła się „ostatnia tragedia Polaków“

„One rozdwoja myśli i sumienia,  
One gościńce do Polski tułacze“...

aż zmartwychwstała Ojczyzna, odrazu zagrożona przez czerwoną armję. —

„Poszły krocie  
Nie było ostatniem Podhale“.

„I ponieśli się „siumnie“ — a „hyr“ szedł za nimi. Wysłużyli sobie w Polsce własną dywizję, której też „Jędrus“ z Białego Dunajca generaluje“. —

Padło ich wielu, a z pobojuwisk dochodzi do naszych uszu ich testament:

„Odzew przysiężny ślemy wam z mogiły:  
Bądźcie posągiem, co się w ogniu spala  
Ojczyźnie...  
Stańcie się dumą Podhala“!

Po wojnie w odrodzonej Polsce, Związek Podhalan podjął przerwana pracę z większym jeszcze zapalem. W latach 1921-2 powstał Akademicki Związek Podhalan, młodzież akademicka stanęła w szeregach pracowników, pod jej też adresem wygłosił Orkan na Zjeździe w Czarnym Dunajcu 1922 r. „Wskazania dla synów Podhala“. W gorących, natchnionych słowach

tych wskazań mieści się to wszystko, co mogłaby powiedzieć Ziemia podhalańska do idącego w świat syna, którego Ona obdarzyła takimi przymiotami, jakich żadna inna ziemia dzieciom swym dać nie może. Ile razy czytam „Wskazania dla synów Podhala“, zawsze mi staje przed oczyma jakiś ogromny ołtarz granitowy w cieniu smreków, a na jego stopniach widzę Orkana, każącego do młodych, którzy z watry przed ołtarzem płonącej, biorą po żagwi i rozchodzą się na cztery strony świata. Słyszę wtedy wyraźnie Jego głos: „Wiedz, że ty wydzwigujesz pierśią ziemię swoją, swój kąt ojczysty, — albo go hańbisz, poniżasz. Pierś twoja niech będzie przeto napięta na najwyższy ton!“ Wskazania te, winno się odczytywać uroczyście przy rozdaniu świadectw maturalnych młodzieży podhalańskiej, ba, nawet na pamięć powinienby je umieć każdy młody podhalańczyk, mury gimnazjalne opuszczając.

Na Zjeździe w Zakopanem w r. 1924 przemówił Orkan w do dziś jeszcze aktualnej sprawie: o polityce Podhala. „Jak Podhale odrębne ma od innych ziem warunki gospodarcze, jak przyroda jego jest odrębna, — jak w przyszłości odrębnie szło i dziś jest wśród

ziem polskich w etnicznym typie odrębne, co jest właśnie jego w Polsce sławą — tak też i fizjognomję winno mieć swoją odrębną“. Dziś już myśl Jego dojrzeła, Podhale przybiera własne oblicze polityczne, niezadługo już nie tylko Jantek Z., ale każdy Podhalańczyk zapytany o przynależność partyjną, odpowie: „Należę do partji Podhalańczyków“.

A gdy już Podhale „odgięło się w swej dumie i wyprościło“, przyszedł czas, by i do innych ziem z apelem się zwrócić, by pomyśleć o odrodzeniu wszystkich ziem. Na X. Jubileuszowym Zjeździe Podhalańczyków w Szaflarach w r. 1926 w referacie „O Związkach ziem“, przedstawił Orkan program odrodzeniowy kończąc swe przemówienie postaniem do synów wszystkich ziem na obszarze Polski, „aby wespół z nami jęli się odnowy i utrwalenia Rzeczypospolitej, budząc dumę odrębności swych ziem i dźwigając je pracą ku górze“.

Wskazania te muszą wejść w serca i mózgi wszystkich Podhalańczyków, inuszą wywołać odzewy nie tylko w nich, lecz także w całej inteligencji wsiowej, bo są wołaniem nowego człowieka, o odrodzenie Polski przez odrodzenie ziem.

*Jan Olszowski.*

## Bank Podhalański w Zakopanem i jego działalność.

Ostatnie Walne Zgromadzenie członków Banku Podhalańskiego Spółdzielczego w Zakopanem, odbyte w Sokole dnia 22. kwietnia br. pozwoliło zapoznać się bliżej z działalnością tej instytucji, która odgrywa ważną rolę w życiu gospodarczym Podhala.

Zainteresowanie zebraniem było — jak zwykle — duże, skoro liczba obecnych wynosiła 326 (trzysta dwadzieścia sześć). Przewodniczącym wybrano przez aklamację Józefa Galicę, prezesa Rady Nadzorczej.

Sprawozdanie szczegółowe tj. cyfrowe z czynności i rachunków Banku za rok 1930 złożył na piśmie dyr. Stanisław Wajgiel.

Następnie dyr. nac. Wojciech Krzeptowski przedstawił w ogólnym zarysie działalność Spółdzielni.

Otóż stwierdził on, że pomimo ogólnego kryzysu i pomimo atmosfery, nie sprzyjającej w roku ubiegłym prawidłowemu rozwojowi wszelkiego rodzaju spółdzielni, Bank Podhalański wykazał dalszy wzrost. Istotną przyczyną tak dodatniego stanu rzeczy — to zaufanie do naszej instytucji ze strony społeczeństwa, czego wyrazem jest znaczny przyrost wkładek oszczędności. I tak: wkładki oszczędności wynosiły w roku 1930 — 1,544.870 złotych, gdy w roku 1929 — 1,188,512 zł., a zatem przyrost 356.357 zł. Drugim, również ważnym czynnikiem to zaufanie ze strony instytucyj centralnych, jak Państwowy Bank Rolny, Bank Polski,

Bank Związku Spółek Zarobkowych, które udzielały naszej Spółdzielni poważnych kredytów.

Nie można przytem zapominać, że do wytworzenia niezbędnego w stosunkach finansowo-gospodarczych zaufania przyczynia się w pierwszym rzędzie przezorna gospodarka Zarządu, oraz rzetelne dotrzymywanie przez Spółdzielnię jakichkolwiek zobowiązań.

Podstawą, na której Spółdzielnia opiera swoją działalność kredytową, jest własny kapitał, na który składają się udziały członków, wynoszące w dniu 31/12 1930 250.303, oraz fundusze rezerwowe czyli zasobowe w kwocie 129.676 zł.

Gwarancję wszakże stanowią nie tylko powyższe pozycje pod postacią kapitału udziałowego i funduszy zasobowych, lecz ponadto pozabilansowa wartość nieruchomości w kwocie około 300.000 zł., dalej — odpowiedzialność materialna członków Zarządu, a więc Dyrekcji i Rady Nadzorczej, w końcu — nieograniczona poręka członków.

Co się tyczy akcji kredytowej, to Spółdzielnia udzielała pożyczek przede wszystkim rolnikom z uwagi na to, że rolnicy stanowią największy odsetek ogółu członków (mianowicie 1.684 rolników na ogólną liczbę 2.646 członków, czyli 64%, następnie oni stanowią element najbardziej stały, a wreszcie — korzystają głównie z pożyczek drobnych, których zdobycie gdzieindziej byłoby dla nich trudne i zbyt kosztowne.

Niemniej jednak przychodzi Spółdzielnia z pomocą kredytową wszystkim warstwom gospodarczym. Poważną grupę stanowią kupcy, rękodzielnicy i przemysłowcy, którzy korzystają z kredytu dwojakiego



rodzaju: pożyczek wekslowych i redyskontu. Trzecia grupa to właściciele nieruchomości, którym udziela się pożyczek na wykonanie adaptacji w ich realnościach.

Pożyczek udziela się zatem na cele produkcyjne i krótkoterminowe członkom, dającym pełną gwarancję materialną i osobistą, natomiast nie udziela się zasadniczo kredytu konsumpcyjnego.

Ogólna kwota udzielonych w roku 1930 pożyczek wynosi 1,870.148 zł, zaś w roku 1929 — 1,355.619 zł, czyli wzrost pożyczek wyraża się — kwotą 514.528 zł.

O rozwoju Spółdzielni świadczy także bilans, którego stan czynny i bierny od 1 I—31,12 1930 wyrażał się sumą 2,497.164 zł. gdy w roku 1929 — 1,939.768 zł.

Po zamknięciu dyskusji uchwaliło Walne Zgromadzenie w myśl wniosku Komisji Rewizyjnej, przedłożonego przez Józefa Pawlicę — udzielić Dyrekcji i Radzie Nadzorczej absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1930 jednomyślnie przez aklamację. Ponadto wyrażono Dyrekcji i Radzie Nadzorczej uznanie i podziękowanie za działalność, jak niemniej za obywatelskie postępowanie wobec stron w Banku.

Sprawę, dotyczącą rozdziału czystego zysku w wysokości 27.039.10 zł. za rok 1930 przedstawił z ramienia Rady Nadzorczej Wacław Krzeptowski. Nadwyżkę tą uchwalono jednogłośnie rozdzielić w ten sposób, że 25% całego zysku t. zn. 6.760 zł. przelano zgodnie ze statutem do funduszu zasobowego, 2.000 zł. przeznaczono do funduszu rezerwy strat, 2.000 zł. na t. zw. fundusz zapomóg dla dawnych wkładkowców, pozbawionych wskutek zdewaluowania oszczędności środków utrzymania, dalej 9.000 zł. na malowanie kościoła parafjalnego w Zakopanem, resztę zaś na cele rozmaitych stowarzyszeń społecznych.

Przy wyborze uzupełniającym uchwaliło Walne Zgromadzenie w miejsce ustępujących 3 członków Rady Nadzorczej: ks. dziekana Jana Tobolaka, Wacława Krzeptowskiego i Józefa Cukra — wybrać jednomyślnie przez aklamację z powrotem tych samych członków. Jako zastępców powołano: Adama Karpowicza i Józefa Gąsienicę Jędrzejczka.

Po przemówieniu ks. dziekana Tobolaka, w którym wyraził podziękowanie Walnemu Zgromadzeniu za ofiarność członków na rzecz malowania kościoła parafjalnego w Zakopanem, przewodniczący zamknął obrady.

Jednomyślność powziętych uchwał przy tak liczny udział członków, wysoki i rzeczowy poziom dyskusji, całkowity spokój i powaga — oto krótka charakterystyka powyższego, trwającego przeszło cztery godziny zebrania. Niezaprzeczenie jest ono wymownym świadectwem poglądów i nastrojów wśród członków, którzy nie tylko widzą działalność Spółdzielni na podstawie przedłożonych im sprawozdań, ale co ważniejsze — spotykają się często z wynikami tej działalności w życiu codziennym, więc też umieją należycie oce-

nić z jednej strony — znaczenie samej instytucji, a z drugiej pracę i zabiegi Zarządu dla dobra ogółu.

*Jan Gal.*

## WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

### ULGI PODATKOWE.

Ministerstwo skarbu mając na względzie ciężką sytuację gospodarczą szerokich rzesz płatników podatkowych, — zarządziło pewne ulgi w uiszczaniu podatku obrotowego. I tak: różnice sumy między wymiarem a wpłaconymi zaliczkami na podatek obrotowy za rok 1930, można będzie zapłacić bez procentu w dwóch ratach: 15 maja i 15 czerwca. Ponadto przesunięto termin płatności zaliczek na podatek obrotowy na rok 1931 za I-szy kwartał na 15 lipca, za drugi kw. na 15 sierpnia br.

### SPOCZYNEK NIEDZIELNY w HANDLU.

Dowiadujemy się, że ustawa o spoczynku niedzielnym w handlu i przemyśle ma uleść „nowelizacji“ przez zaprowadzenie wolnych godzin sprzedaży w niedziele i święta. We wszystkich państwach zachodnich: w Niemczech, Anglii, Szwecji i td. spoczynek niedzielny jest ściśle przestrzegany, jako świadectwo wysokiej kultury narodów, i tam nikt by się nie odważył, podważać trzecie przykazanie: Pamiętaj, abyś dzień święty święcił! Natomiast w Polsce katolickiej inspirowane projekty w tej materji przyjmowane są bezkrytycznie przez prasę. — Nowelizacja ustawy w duchu projektowanym, byłaby nieszczęściem dla Polski narodowej, miejmy więc nadzieję, że Sejm o zdecydowanej większości, odrzuci zmiejsca podobne żądania p. Wiślickiego.

### DYWIDENDA 30%

Prasa zagraniczna donosi, że dzierżawca monopolu zapalczanego p. Kreuger, cieszący się przydomkiem „króla zapalczanego“ wypłacił swoim akcjonariuszom 30% dywidendy za rok 1930. By móc wypłacić dużą dywidendę trzeba dużo zarobić, dlatego płacimy obecnie po 10 gr. za pudełko zapalek, które przed wojną kosztowało 1 halera. Ponieważ polski min. skarbu p. Matuszewski wyjechał w tych dniach w podróż po Szwecji i przy tej okazji złożył rewizytę p. Kreugerowi w Sztokholmie, przeto należy przypuszczać, że po wizycie nastąpi obniżka cen zapalek, które podrożały w okresie rządowej akcji obniżenia cen wyrobów przemysłowych.

### „POMOC DLA ROLNICTWA“.

W Genewie odbywają się narady nad założeniem Międzynarodowego Banku Rolniczego, dla „niesienia pomocy“ rolnictwu we wchodniej Europie. Gdy mniej

więcej przed rokiem ceny zboża spadły znacznie na giełdach zagranicznych, widocznym było, że międzynarodowy kapitał pragnie najpierw zniszczyć słabe i wycieńczone wojną rolnictwo, aby go tem łatwiej od siebie uzależnić. I oto mamy na widowni Międzynarodowy Bank Rolny, dla niesienia pomocy zrujnowanemu rolnictwu, które dotąd opierało się skutecznie dyktaturze kapitalistycznej. Gdy zatem uprzytomnimy sobie w czyich rękach nagromadzone są kapitały — nie trudno wysnuć wniosek, kto w tym wypadku za władnie rolnictwem.

## Z POLSKI i ZE ŚWIATA

### TELEGRAMY GRATULACYJNE.

W dniu święta narodowego nadeszły liczne gratulacje od różnych państw dla wolnego Narodu polskiego. Między innymi nadszedł telegram od meksykańskiego ministra spraw zagranicznych na ręce naszego ministra p. Zaleskiego. Z faktu powyższego wynika, że Polska cieszy się sympatją nie tylko w Europie, ale i w dalszych odległych częściach świata.

### WSPANIAŁA PERSPEKTYWA ROZWOJU SZCZAWNICY.

W ostatnich miesiącach odkryto w Szczawnicy gorące źródła mineralne o wysokiej wartości leczniczej. Eksploatacją zajął się gorliwie właściciel Szczawnicy hr. Stadnicki przy pomocy Komisji Zdrojowej. Gdy nowe źródła zostaną uruchomione — Szczawnica zajmie pierwsze miejsce wśród zdrojowisk i uzdrowisk w strefie tatrzańsko-karpackiej.

### FALSZERSTWO ZNACZKÓW POCZT. i STEMPLI.

Dziwnym zbiegiem okoliczności wykryto w Łodzi za milion złotych fałszywych znaczków pocztowych, które skonfiskowano. Aresztowano przy tej okazji kilkanaście osób między którymi znajdują się właściciele handli papieru: Herson, Silberg, Lindenerk, Siber, Pucz i inni. Równocześnie wykryto i skonfiskowano w Krakowie 5.000 sztuk stempli po 1 zł. Czy wobec ujawnionych faktów można się dziwić, że instytucje użyteczności publicznej mają czasem mniejsze dochody od rozchodów?

### NOWE PROJEKTY GOSP.-ROLNE.

Ministerstwo reform rolnych przygotowuje do wniesienia na sesję nadzwyczajną Sejmu mającą się zebrać około 26 maja, kilka nowych projektów: między innymi projekt ustawy o niepodzielność mniejszych gospodarstw rolnych, oraz projekt noweli do ustawy o serwitutach.

### PROCES O DEFRAUDACJE.

W Katowicach toczył się przez kilka ostatnich dni proces karny przeciw Maksymiljanowi Charnasowi o sprzeniewierzenie 105 tys. zł., z funduszu kolejowe-

go przysposobienia wojskowego i LOPP. Po przeprowadzonej rozprawie i udowodnieniu winy, zasądzono Charnasa na 2 i 1/2 roku więzienia. — U nas za złowienie rybki w Dunajcu otrzymują „ambtorzy“ do 6 miesięcy aresztu.

### BOJKOT.

Spółceństwo meksykańskie rozpoczęło bojkot żydów przez usunięcie wszystkich handlarzy żydowskich z „hali targowej“ stanowiącej publiczne centrum wszelkiego zaopatrzenia. Na wiecu zwołanym w tej sprawie dowodzone, że żydzi swą nieetyczną konkurencją narażają na stratę konsumentów przez podaż lichych towarów. Uchwalono żądanie wydalenia wszystkich żydów z Meksyku. Obecny na wiecu prezydent Meksyku Pascol Rubio oklaskiwał mówców którzy zgłosili powyższą rezolucję.

### ZAPOTRZEBOWANIE NA ROBOTNIKÓW POLSKICH DO FRANCJI.

Jak się dowiadujemy, zgłoszone zostało zapotrzebowanie na 1400 polskich robotników, mających wyjechać w ciągu miesiąca maja do robót rolnych we Francji, w tem: 960 mężczyzn, 430 kobiet i 50 małżeństw bezdzietnych.

Rekrutację robotników do Francji przeprowadzają jedynie Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy, a mianowicie: Lublin, Ciechanów, Zduńska Wola, Pabjanice, Kalisz, Włocławek, Kraków, Nowy Sącz, Tarnów, Przemysł, Stanisławów i Drohobycz.

### WALNE ZGROMADZENIE SYNDYKATU EKSPORTERÓW TRZODY i BYDŁA.

Dnia 30. kwietnia odbyło się doroczne walne zgromadzenie Syndykatu Eksporterów Trzody i Bydła. Ze Sprawozdania wynika, iż w roku 1930 eksport trzody do Austrii i Czechosłowacji wyniósł 776 tysięcy sztuk wartości 161 milj. zł., wykazując w porównaniu z rokiem 1929, spadek wywozu o 183 tys. sztuk. To też rok ubiegły nie należy zaliczyć do pomyślnych, zwłaszcza iż poza ogólną światową obniżką cen na produkty hodowlane mieliśmy do zwalczania na rynku wiedeńskim konkurencję niemiecką, której towar przez niemieckie czynniki był specjalnie faworyzowany.

Zmusiło to naszych eksporterów do szukania nowych rynków zbytu, a pewne rezultaty na tem polu Syndykat osiągnął we Francji. „Terol“.

### WYCIECZKA DO WŁOCH.

Towarzystwo turystyczno-krajoznawcze we Lwowie urządza w sierpniu 30-to dniową wycieczkę do Wiednia, Wenecji, na Riwierę, do Florencji, Rzymu (do Papieża), Neapolu, Pompeji, na Wezuwusz, do Sorrento, Kapri, Dalmacji, Budapesztu, z powrotem do Wiednia i innych miast.

Koszt całej wycieczki z utrzymaniem, zwiedzaniem i paszportem wynosi dla podróży 3-cią klasą

pociągami i drugą klasą okrętami 1.300 zł. a dla 2 kl. pociągami i 1 kl. okrętami 1.550 zł.

Bliższe informacje udziela Towarzystwo turystyczno-krajoznawcze we Lwowie, ul. Modrzejewskiej l. 12., za opłaceniem odpowiedzi.

**SYTUACJA W MŁYNARSTWIE.** Młynarstwo polskie zaprzestało pracować na eksport, który wobec obecnych cen na mąkę nie opłaca. Pokrywane są tylko zobowiązania dawne.

Choć formalnie istnieje u nas reglamentacja przemiatu pszennego, oraz żytniego wymagająca 65<sup>o</sup> o mąki, faktycznie jednak mamy 50<sup>o</sup> o przemiatu, albowiem zależy to również od ziarna i od młyna. Popyt na otręby zmniejszył się ponieważ ceny na mąkę idą w górę.

Młynarstwo narzeka na wysokie normy podatku dochodowego, stosowane od 1925 r., bez żadnych zmian pomimo znacznej różnicy w cenach zboża. „Terot“.



**ZA INICJATYWĄ MIEJSCOWEGO KOŁA T. S. L.** w dniu 3 Maja obchód uroczystości wypadł nader wspaniale.

O godzinie 7-mej pobudka, o 9-tej uroczyste nabożeństwo z podniosłem kazaniem wygłoszonym przez ks. Zagrodzkiego; o godzinie 11-tej defilada Szkół i Stowarzyszeń ze sztandarami przed przedstawicielami Władz cywilnych i wojskowych.

O godzinie 20-tej podniosła Akademia, z mową profesora gimnazjum p. Aprila.

W czasie od godziny 8-mej do 12 odbywała się zbiórka na cele T. S. L. zorganizowana przez miejscowy Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Wytrwałe Panie pod przewodnictwem p. starościny Skaleckiej walczyły przyczyniły się do pokaźnego dochodu w kwocie 323 zł.

**KRZYŻ ZASŁUGI.** Pan Franciszek Dworski, okręgowy naczelnik Ochotniczych Straży Pożarnych w Nowym Targu, został odznaczony srebrnym krzyżem zasługi za bezinteresowną a wydatną pracę na polu pożarnictwa. Ciesząc się z zaszczytnego wyróżnienia naszego Rodaka przez Rząd Rzeczypospolitej — składamy na tej drodze Panu naczelnikowi Dworskiemu serdeczne gratulacje.

**CHWALEBNA MYŚL UCZCZENIA JUBILEUSZU.** Pan Józef Stastny, kapelmistrz ochotniczej straży pożarnej w Nowym Targu, obchodzi w roku bieżącym 25 lecie swej pracy zawodowej na terenie N. Targu. Wdzięczni uczniowie i współpracownicy p. Stastnego już od 2-ch lat przygotowując się do uroczystości, skła-

dają nadzwyczajne dochody ze swych imprez, na książeczkę oszczędnościową do P. K. O. aby, za zebrane oszczędności móc na dzień jubileuszu wyjechać gremjalnie jako orkiestra do Częstochowy, i tam przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej podziękować za zdrowie i łaski doznane w ciągu 25 lecie, przez nieustrudzonego Mistrza tonów.

**NA OGÓLNE ŻĄDANIE** odegrane zostanie poraz wtóry w dniu 14-go o godz. 7:30 wiecz. przez Amatorski zespół Tow. Muz. Chopin w N. T. sztuka arcykomiczna pt. „Ach to Zakopane“. Niech przyjdzie każdy kto pragnie zabawy i śmiechu.

W **NIEDZIELĘ 10 maja** obchodziła Ochotnicza Straż Pożarna w Czarnym Dunajcu uroczystość św. Florjana. Po wysłuchaniu mszy świętej zaprzysiężono nowych strażaków przed kaplicą św. Florjana.

**NIEWIADOMO** czy ze złej woli czy z nieświadomości wysypuje się wszystkie odpadki i śmieci, w których znajduje się mnóstwo szkła połączanego, do Dunajca naprzeciwko drogi prowadzącej do szpitala. Zarząd miasta powinien przypomnieć obywatelom, że widnieje w tym miejscu napis, który zakazuje wrzucać odpadki i śmieci do rzeki, a niestosujących się do tego przepisu pociągnąć do odpowiedzialności.

Chodzi bowiem nie tylko o wygląd estetyczny brzegu i koryta rzeki i drogi prowadzącej do Kowańca, lecz również o bezpieczeństwo dla kąpiących się poniżej w Dunajcu, bo w czasie powodzi, woda roznosi to szkło kilometrami.

**WYJAŚNIAM**, że w moich ogłoszeniach zaszła drobna pomyłka, Reprezentuję bowiem i mam na składzie świece kościelne — znane ze swej dobroci — z fabryki pod firmą Antoni Rothe, a nie Jan Rothe — Rotowski, gdyż wspomniany jest właścicielem protokolowanej firmy Antoni Rothe, a nie firmantem.

Adam Zapiórkowski.

W **ZUBRZYCY GÓRNEJ** w nocy z 1 na 2 maja nieustaleni sprawcy włamali się do stojącego na uboczu wsi budynku, Agencji Pocztovej, gdzie rozpruli ogniotrwałą kasę posługując się „rakiem“. Łupem ich padło około 500 zł. będących własnością Skarbu Państwa i około 1700 zł., należących do miejscowego Kółka Rolniczego. Sprawcy pracowali w rękawiczkach zacierając za sobą wszelkie ślady.

W **KOMISARJACIE POLICJI** w Zakopanem zgłosiła Marja Wacowska, zamieszkała przy ul. Chałubińskiego, że niewiadomy sprawca skradł jej z mieszkania srebrną torebkę.

**DNIA 5 BM.** postrzelił z dubeltówki w pierś Stanisława Sturnacha, Józef Tomala zę Rdzawki pod wpływem nieporozumień i niesnasek panujących między nimi na tle dzierżawy gruntu. Rannego Sturnacha przewieziono do szpitala w N. Targu w stanie groźnym.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

## ŚWIECE KOŚCIELNE

(z fabryki: Antoni Rothe)

### ŚWIECE POKOJOWE OLIWA DO ŚWIECENIA

tudzież pokost, farby i lakiery do malowania podłóg, drzwi, okien i sprzętów domowych. Duży wybór przyborów fotograficznych „Alla” i „Gevaert'a” po cenach fabrycznych dostarcza handel:

## A. ZAPIORKOWSKIEGO

Telefon 19. — NOWY TARG — Rynek 13.

## Kto wypożyczy 10—12 tys. zł.

na ukończenie domu w Nowym Targu, temu wydzierżawię lub dam dobry procent z zabezpieczeniem hipotecznym. Bliższa wiadomość: Anna Sieniawska Kraków, ul. Niecała L. 7.

Reklama dźwignią handlu.

# BILANS

Banku Podhalańskiego Spółdzielczego w Zakopanem z nieograniczoną odpowiedzialnością, przedtem Towarzystwo Zaliczkowe z dnia 31. grudnia 1930 roku.

### A K T Y W A

1) Pożyczki wekslowe	Zł. 1.754.136.71
2) Rki bież. debetowe	„ 116.011.60
3) Banki	„ 182.582.19
4) Rachunki różne	„ 32.981.85
5) Nieruchomości	„ 196.701.93
6) Ruchomości	„ 24.221.71
7) Pap. wart. i udziały	„ 26.504.48
8) Waluty	„ 66.385.54
9) Kasa	„ 97.638.70

Razem Zł. 2,497.164.71

### P A S Y W A

1) Udziały członków	Zł. 250.303.24
2) Fundusz rezerwowy	„ 113.621.91
3) „ „ strat	„ 1.559.58
4) „ „ amortyzacyjny	„ 14.496.87
5) Wkłady oszczędności	„ 1,246.375.08
6) Rachunki czekowe	„ 298.494.93
7) Redyskont weksli	„ 431.125.—
8) Procenty i prow.	„ 21.270.35
9) Zysk z roku 1930	„ 27.039.10
10) Zastępstw. Bku Pol.	„ 55.625.22
11) Banki	„ 4.376.—
12) Rachunki różne	„ 32.877.43

Razem Zł. 2,497.164.71

## Rachunek strat i zysków za 1930 rok.

### S T R A T Y

1) Fundusz amortyz. nieruch.	Zł. 3.178.10
2) Koszta adm. biura saldo	„ 121.093.13
3) Straty na dłużnikach nieściągalnych	„ 1.100.—
4) Zysk za rok 1930	„ 27.039.10

Razem Zł. 152.410.33

### Z Y S K I

1) Odsetki i prow. saldo	zł. 117.043.07
2) Dochód z realności	„ 25.139.10
3) Różnica kursu na pap. wart.	„ 52.41
4) Różnica na walutach	„ 10.175.75

Razem Zł. 152.410.33

Powyższy bilans został zatwierdzony przez Walne Zgromadzenie w dniu 22. kwietnia 1931 roku.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TELEFON Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł. półroczna 4 zł. kwartalna 2 zł.

w Ameryce rocznie 2 dol., półrocznie 1 dolar.

Wychodzi na każdą niedzielę. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/3 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 8 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w N. Targu. — Pismo redaguje Komitet. — Redaktor odpow. Dr. Fr. Cizek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu ul. Szkolna 8. Telefon 99.